Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca.
Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych panstwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 250 Kraków, Poniedziałek dnia 11 Września 1905 r. Rok XIII.

Z komisji sanitarnej.

Już nie po raz pierwszy zaznaczamy, że obrady komisji sanitarnej krakowskiej należą do zdarzeń iście wyjątkowych. Już nie po raz pierwszy zwracamy uwagę sfer właściwych, że zbieranie się członków tej komisji tylko z powodów nadzwyczajnych i to po raz lub dwa razy do roku, jest objawem dezorganizacji, nikt przecież w Krakowie nie zechce utrzymywać, jakoby tutejsze stosunki sanitarne były idealne, tak, że obrady w sprawach sanitarnych są zbyteczne. I tym razem potrzeba było dopiero apelu z naszej strony do obu wiceprezydentów miasta (*Głos Narodu* z dnia 4 b. m.), aby zmobilizować tych »śpiących braci« i pobudzić ich do czynu.

Onegdajsze posiedzenie komisji zagaił wiceprezydent p. Chyliński, dziękując obecnym gościom za ich współudział w obradach. Jako goście byli obecni na tem posiedzeniu: starszy lekarz sztabowy i szef sanitarny garnizonu krakowskiego dr Czernowicky, dyrektor policji dr Flatau, lekarz powiatowy dr Warzycki i prymarjusz szpitala św. Łazarza dr Droba. Wiceprezydent Chyliński przedstawił szczegółowo, jakie czynności asanizacyjne dotąd przedsięwzięto w Krakowie i podał też przyczyny, dla których nie wszystkie usiłowania odnoszą taki skutek, jaki zarząd miasta za pożądany uznaje. W obecnym składzie zarządu miejskiego nad wykonaniem wydanych zarządzeń niema odpowiedniej i dość sprężystej kontroli i w tym kierunku ma dopiero nastąpić gruntowna reorganizacja komisarjatów i reorganizacja całej miejskiej służby zdrowia.

Za podstawę akcji, mającej zapobiedz zawleczeniu do miasta i kraju chorób zakaźnych, a zwłaszcza cholery, służył okólnik namiestnictwa we Lwowie, który pojawił się w miesiącu lipcu b. r. W myśl tego okólnika dokonano licznych rewizyj domów przy udziale lekarzy miejskich, obecnie odbywają się rewizje chajderów i szkół prywatnych. Zakład Brata Alberta, który uchodzi za gniazdo chorób zakaźnych, został dokładnie zbadany i wydano także odpowiednie potrzebne zarządzenia, również zbadany został dom przy szpitalu Bonifratrów, w którym znacznym nakładem urządzono niemal zupełnie na nowo szpital epidemiczny. Nad urządzeniem i zaopatrzeniem tego szpitala czuwa osobiście lekarz miejski, który też będzie w razie potrzeby jego kierownikiem. O ewentualnem powiększeniu szpitala pomyślano również, a dla obserwacji osób izolowanych przeznaczono i urządzono barak w ogrodzie Angielskim.

Fizyk miasta dr Wilkosz przedstawił następnie zarządzone środki ostrożności na wypadek czyszczenia zbiornika wodociągowego i podał daty, odnoszące się do liczby domów w mieście, nie zaopatrzonych jeszcze w wodociągi. Komisja uznała, że nie zachodziła potrzeba zamknięcia wszystkich nie wodociągowych studzien w mieście.

Na zapytanie lekarza powiatowego dra Warzyckiego podano do wiadomości Komisji, że oprócz dezynfektora parowego na Dajworze istnieją do dyspozycji jeszcze cztery aparaty formalinowe, a w razie potrzeby sprowadzi się jeszcze nowe przyrządy.

Sprawę dezynfekcji miejsc publicznych, stanowisk dorożek i t. p. powierzyło prezydjum miasta p. Nowotnemu, naczelnikowi straży pożarnej.

Następnie przyjęła komisja do wiadomości, że ze strony prezydjum miasta oddano wszystkie sprawy, odnoszące się do asanizacji miasta, których odkładanie nie jest odpowiedniem, radcy magistratu p. Grodyńskiemu, który przedstawił szczegółowo plan swego działania przy udziale dwudziestu kilku urzędników magistratu. Od poniedziałku mianowicie rozpoczną urzędować każdego południa inspektorzy rewirowi w dwudziestu czterech rewirach, na które podzielono całe miasto. Zadaniem ich będzie zarządzać niezwłoczne usuwanie dostrzeżonych usterek sanitarnych a podstawę ich akcji stanowić będą relacje, złożone przez lekarzy miejskich. Radca Grodyński wskaże gronu tych inspektorów, w jakim kierunku i jakim zakresie mają działać, a w razie jakichkolwiek wątpliwości będzie im osobiście udzielał wskazówek. Inspektorzy ci będą mogli nadto korzystać z kursów popularnych, jakie są projektowane w zakładzie hygieny Uniw. Jagiell.

Tylekroć poruszana sprawa płukadeł w Nowej Wsi i w Łobzowie stanowiła ostatni przedmiot narad Komisji, a po wyjaśnieniach udzielonych przez prof. Domańskiego, fizyka miejskiego i lekarza powiatowego dra Warzyckiego, przyjęto do wiadomości zapewnienie tegoż, iż w swoim zakresie będzie działał tak, iżby z płukania jarzyn w płukadłach przedmiejskich nie wynikło żadne niebezpieczeństwo dla mieszkańców miasta.

Na tem zakończyły się obrady komisji sanitarnej. Cały ciężar dalszej akcji znajduje się obecnie w ręku p. radcy Grodyńskiego; czy i o ile powiedzie się p. Grodyńskiemu oczyścić Kraków, na to patrzeć będziemy zbliska i nieomieszkamy ze stanowiska dziennikarskiego poprzeć jego działania, otwierając chętnie łamy naszego pisma dla wszystkich skarg i uwag ze strony mieszkańców.

Powstanie na Kaukazie.

Petersburg 11 września. (Tel. wł.) Wiadomości z różnych stron Kaukazu, z Batum, Baku i innych miast, stwierdzają, że **już cały Kaukaz objęty został ogniem powstania. Wszystkie plemiona muzułmańskie przystąpiły do buntu w imię panislamizmu.** Powstańcy, nawołujący do powstania, noszą zieloną chorągiew, na znak, że tu idzie o walkę w imię Proroka. Przy starciach i atakach wznoszą się okrzyki: „Niech żyje sułtan“.

Rząd rosyjski zaskoczony został tymi wypadkami, gdyż nie był przygotowany na to, że jego polityka podjudzania mahometan przeciw Chrześcijanom wywrze tak straszne skutki.

Tyflis 11 września. (Pet. a. tel.) W Baku położenie jest **beznadziejne**. Słychać ogień artylerji i karabinowy. — Pożogi trwają dalej. Daje się odczuwać brak wody i chleba. — Robotnicy cierpią głód.— Jenerał-gubernator Baku polecił szefowi policji Spirinkinowi, aby dla ochrony Baku chwycił się najenergiczniejszych środków.

Tyflis 11 września. (P. a. t.) Robotnicy rolni w Suchun objawiają od 5 b. m. pewne zaniepokojenie. — Namiestnik zarządził, że na wypadek najmniejszych wykroczeń przeciw właścicielom ziemskim, mają być zastosowane energiczne środki.

W Szuszy nastąpiło wczoraj pojednanie między Tatarami i Ormjanami. Żywioły obce zostały z miejscowości wydalone. Jenerał Takojszwili telegrafuje z Szuszy, że według sprawozdań, jakiemi rozporządza, może przyjąć, że ludność się uspokoi.

Petersburg 11 września. (Tel. wł.) Tutejszy ambasador angielski z całą stanowczością domaga się od rządu, aby wobec powstania na Kaukazie wziął w obronę życie i mienie obcych poddanych. Nie jest wykluczonem, że ewentualnie śródziemnomorska flota angielska za zezwoleniem sułtana przepłynie Dardanele i wpłynie na morze Czarne, aby swą demonstracją wziąć w obronę zagrożonych obcokrajowców.

KRONIKA.

Festyn w parku dra Jordana na korzyść Bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych, cieszył się wczoraj dobrem powodzeniem. Zebrało się około półtora tysiąca osób cywilnych i wojskowych, nauczycielstwo i młodzież szkolna była najliczniej reprezentowana; nie brakło też osób z zakordonu. W programie muzycznym największa część przypadła orkiestrze smyczkowej „Harmonji“, a w drugiej części chórowi akademickiemu, pod batutą p. Walewskiego i kapeli mandolinistów. Przy bufecie jako gospodyni urzędowała pani wiceprezydentowa Michałowa Chylińska. — Poczta była w nieustannym ruchu; szczególnie korespondowała młodzież między sobą, a także ze swoimi nauczycielami. — Wreszcie kosz i koło szczęścia były tłumnie oblegane. — Główne obowiązki gospodarzy festynu pełnili: ks. dr Józef Caputa i pani M. Chylińska.

Wieczorek uczniów szkół średnich Uczniowie szkół średnich, uczestnicy tegorocznej kolonji wakacyjnej, urządzają z współudziałem orkiestry gimnazjum św. Anny i kolegów innych zakładów pod kierunkiem i za zezwoleniem władz szkolnych w sobotę dnia 16 b. m. o godz. 6tej wieczorem wieczorek muzykalno-wokalny dla młodzieży szkolnej i ich rodziców. Wieczorek odbędzie się w sali gimnazjalnej w gimnazjum św. Anny. Dochód przeznaczony na cele Towarzystwa kolonji wakacyjnej dla gimnazjów szkół realnych w Krakowie i w Podgórzu. Sprzedażą biletów zajmie się prof. Koprowicz.

Z uniwersytetu. Kancelarja Wydziału prawa i administracji Uniw. Jagielllońskiego zawiadamia, że Sekretarz Skarbu Jerzy Michalski, docent nauki skarbowości i austr. prawa skarbowego, otrzymał veniam legendi z zakresu nauki administracji i austr. prawa administracyjnego.

Kłótnia żydowska. Pp. Papier i Grossman wydali list otwarty przeciwko zarządowi stowarzyszenia dla wsparcia biednych chłopców żydowskich. — Zarzucają oni zarządcy schroniska, Silbersteinowi, że „katuje i wyzyskuje“ chłopców. „Precz z obłudą, precz z filantropją!“ wołają. — Ciekawi jesteśmy, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie *Naprzód*, główny organ wszelkich żydowskich polemik. Trzeba zaś wiedzieć, że autorowie listu należą do wyklętej przez *Naprzód* żydowskiej partji socjalistycznej, która opuściła obóz pp. Heckera i Daszyńskiego. A zresztą *Naprzód* za żadną cenę nie poruszy żydowskich nadużyć... Ba! gdyby chodziło o zakład, prowadzony przez katolickich duchownych...

Ogień. W sobotę o samej północy zaalarmowaną została straż pożarna z powodu zapalenia się belek przy budowie domu pod l. 6 przy ulicy Granicznej. Belki zajęły się od płonącego koksu w piecyku pozostawionego bez nadzoru. Na miejsce wypadku przyjechał IV. pluton straży pożarnej z naczelnikiem p. Nowotnym i brandmistrzem p. Flaszą. Ogień w kilku minutach ugaszono.

W drodze do szpitala zmarła w nocy z soboty na niedzielę, przechodząc przez planty, koło ulicy Wiślnej, Walerja Piwowarska, żona Wincentego, majstra studniarskiego. Piwowarska zamieszkiwała kątem u Rysiowej, stróżki domu pod l. 1 przy ulicy Wolskiej. Zachorowawszy w nocy nagle, zażądała, aby ją zaprowadzono do szpitala, jednak śmierć zaskoczyła ją w drodze. Lekarz miejski dr Schaitter po stwierdzeniu, że śmierć była naturalną, zarządził przewiezienie zwłok do domu przedpogrzebowego.

Znowu napad. W niedzielę popołudniu zgłosił się na stację ratunkową 23 lat liczący Wilhelm Loche, zegarmistrz, z trzema ranami zadanemi mu nożem pomiędzy żebra z obu stron. Rany zadali mu dwaj nieznani robotnicy, którzy napadli go w jasny dzień w ulicy Krowoderskiej i po pokaleczeniu uciekli.

Nożownicy. W nocy z soboty na niedzielę były w robocie noże między braćmi Roszkiewiczami, Adamem i Aleksandrem, którzy ustawiczną toczą wojnę pomiędzy sobą. W sobotę wieczorem banda około 40 ludzi koło szynku Goldsteina napełniała hałasami całą ulicę Karmelicką. Awanturnicy zachowywali się tak groźnie i zuchwale, że nawet ajentom policyjnym grozili i dopiero rozpierzchli się na wieść, że idzie patrol wojskowy. Rezultatem tego boju były rany, które Aleksander otrzymał nożem i to podobno z ręki brata. Mimo okaleczenia Roszkiewicz nie zgłosił się po opatrunek.

Z TEATRU.

Pierwszy występ p. J. Solskiej.

Sala była zapełniona do ostatniego miejsca, ale widzowie z początku usposobieni polemicznie, — szli do teatru w charakterze »niewiernych Tomaszów«. Większość pamięta przecież

pierwsze kroki sceniczne p. Solskiej, wówczas panny Pomian, jej miły debiut w *Hrabim René*, kilka ról ciekawszych, śliczną Stachę Podlipską (w *Sieci)*, dwie subretki wyborne *(Współzalotnicy, Igraszki trafu i miłości)* — wszystko zadatki talentu dość wyłącznego i to w zakresie repertuaru nowoczesnego. I teraz, po pięciu latach, ten Lwów, wedle przysłowia »nie każdemu zdrów« oddaje nam z żalem p. Solską, artystkę podobno skończoną, pierwszorzędną, ba! przyrównywaną Modrzejewskiej! Więc Kraków chce się przekonać naocznie.

Po podniesieniu zasłony, pierwsze wrażenie nader estetyczne, obraz piękny: Psyche wśród służebnic.

— Bouguereau! — szepce ktoś z tendencją złośliwą.

— Burne Jones! — poprawia chłodniejszy krytyk.

Akcja się posuwa, padają pierwsze słowa, ale całą uwagę widza przykuwa niezwykły poemat linji i gestów, jaki artystka zaczyna rozsnuwać.

I oto pierwszy czynnik artystycznej doskonalosci p. Solskiej: jej zdumiewająca umiejętność wydobywania z roli efektów malarskich. Pod tym względem niema w sztuce chwili martwej, a harmonja póz i gestów, gra twarzy i oczu ma w sobie naprawdę dużo z prostoty i wdzięku prerafaelitów angielskich. Czy artystka rozmyślnie w tej właśnie roli ten szczególnie atut wygrywa, trudno wiedzieć — choć świadczyłoby to o złośliwości równie rafinowanej, jak artystycznie wyrażonej.

Poza tem wszystko, czem p. Solska podbija widza, jest owocem dobrej kultury scenicznej i pełnej świadomości środków, nie bezpośredniej inspiracji chwilowej. Artystka wie np., iż głos posiada słaby i w silniejszych wybuchach niepewny, to też w niewielkiej skali swego głosu wytworzyła sobie *całą* gamę modulacji i cieniów bardzo dyskretnych, przeważnie natury rytmicznej. Ktoś może to nazwać dykcją efektowną, kto inny nazwie ją — stylizowaną. Nieszczęściem w dramatyczno filozoficznej panoramie J. Żuławskiego *Psyche* tyle razy musi krzykiem wyrażać swe kosmiczne tęsknoty, że stosunek autora do wykonawczyni nie zawsze kształtuje się idealnie. To też ceniąc wysoko określone powyżej przymioty p. Solskiej, z tem większem zaciekawieniem oczekiwać będziemy jej dalszych występów w prawdziwym jakim dramacie.

Erosa grano wedle nowego scenarjusza, który nie zmienia nic istotnego, tylko przedłuża utwór już dostatecznie długi. Nie można też pochwalić wszystkich zmian w obsadzie, zwłaszcza w obrazie *Rinascimento* i w „Dniu dzisiejszym“. W tym drugim bez słusznego powodu stracił rolę poety p. Leszczyński, który bywał w niej przecież bardzo piękny. *t.*

Z Królestwa i Rosji.

Ordynacja wyborcza dla Królestwa.

Petersburg 11 września. (Pet. aj. tel.). Komisja specjalna pod przewodnictwem hr. Solskiego ukończyła rozpatrywanie regulaminu Dumy państwowej oraz ordynacji wyborczych i p r z y j ę ł a p r o j e k t m i n i s t r a s p r a w w e w n ę t r z n y c h, o d n o s z ą c y s i ę d o z a s t o s o w a n i a u s t a w o d a w c z y c h p o s t a n o w i e ń z d n i a 19 z. m. w K r ó l e s t w i e P o l s k i e m, z k i l k u z m i a n a m i.

Zawieszenie »Kurjera Codziennego«.

Warszawa 11 wrzernia. (W. A. T. K.). Jenerał-gubernator wojenny Olchowskij zawiesił na czas stanu wojennego wydawnictwo *Kurjera Codziennego.*

———

Zjazd ziemców.

Moskwa 11 września. (W. A. T. K.). Władze udzieliły pozwolenia na odbycie zapowiedzianego z j a z d u z i e m c ó w, czemu do tej pory opierały się. — Zjazd ten odbędzie się d n i a 25 go w r z e ś n i a.

Reorganizacja wyższych zakładów naukowych.

Petersburg 11 września. (P. a. t.) Carski ukaz z dnia 27 z. m. wprowadza p r o w i z o r y c z n y n o w y r e g u l a m i n d l a z a r z ą d u w y ż s z y c h z a k ł a d ó w n a u k o w y c h. Na mocy tego ukazu na przyszłość będzie r e k t o r w y b i e r a n y p r z e z d z i e k a n ó w, a s e k r e t a r z w y d z i a ł u p r z e z w y d z i a ł. Wybory mają się odbyć przed początkiem roku szkolnego. — Utrzymanie porządku i regularnego biegu nauki należy do r a d y d z i e k a n ó w, która ma w razie zakłócenia spokoju postawić w n i o s e k o z a w i e s z e n i e n a u k i. Łagodzenie sporów, dotyczących studentów, powierza ukaz r a d z i e d y s c y p l i n a r n e j, u t w o r z o n e j z p r o f e s o r ó w.

Wyrok za bunt na „Pobiedonosiecu“.

Sebastopol 11 września. (P. a. t.). Sąd wojenny marynarki wydał po dziesięciodniowej rozprawie wyrok na 75 marynarzy pancernika «Georgij Pobiedonosec». Trzech marynarzy skazano na śmierć, 19 na roboty przymusowe, 33 na wcielenie do rot aresztanckich, 20 uwolniono.

„Ułaskawienie“ mordercy Szuwałowa.

Moskwa 11 września. (P. a. t.). Morderca naczelnika miasta Szuwałowa, Kulikowski, „ułaskawiony“ został na dożywotnie roboty przymusowe.

Zmiana komendanta Odessy.

Petersburg 11 września. (Pet. aj. tel.) Naczelny komendant odeskiego okręgu wojskowego jenerał konnicy K o c h a n o w został z powodu choroby u w o l n i o n y ze swego stanowiska, a w jego miejsce zamianowany komendant drugiej armji mandżurskiej jen. K a u l b a r s.

Spokój w Japonji.

Tokio 11 września. (Reuter) L u d n o ś ć z a c h o w u j e s i ę s p o k o j n i e. Rozgoryczenie wprawdzie zmalało, polityczna agitacja trwa jeszcze dalej. N i e n a l e ż y s i ę s p o d z i e w a ć d a l s z y c h w y k r o c z e ń. Zestawienie liczby zabitych i rannych podczas zgiełku jest niemożliwem, gdyż wielu rannych potajemnie uniesiono do domów. P o l i c j a n i e s t r z e l a ł a z r e w o l w e r ó w, lecz używała szabel, skutkiem czego jest wielu rannych mniej ciężko. Od ogłoszenia stanu oblężenia nie wydarzyły się ż a d n e z a b u r z e n i a, k t ó r e b y w y m a g a ł y w k r o c z e n i a s i ł y z b r o j n e j. Tramwaje podjęły ruch.

Tokio 11 września. (Reuter) Straże poselstw odwołano. N i e n a l e ż y s i ę o b a w i a ć d a l s z y c h n a p a d ó w na mienie chrześcijańskich kościołów.

Ustąpienie gabinetu Fejerwarego?

Budapeszt 11 września. (Węg. B. kor.) Bar. Fejervary udał się w niedzielę o godz. 2 popołudniu do Burgu wiedeńskiego, gdzie go przyjął cesarz na szczególnej audjencji. Następnie odbyła się pod przewodnictwem cesarza w s p ó l n a k o n f e r e n c j a, w której wzięli udział: bar. F e j e r v a r y, hrabia G o ł u c h o w s k i, baron G a u t s c h. Konferencja ta trwała do godziny $5\frac{1}{2}$ po południu.

Bar. Fejervary pociągiem nocnym powrócił do Budapesztu.

Wiedeń 11 września. (Tel. wł.) *Sonn.- u. Mont. Ztg.* już po zamknięciu numeru otrzymała sensacyjną depeszę, że w kołach bliskich bar. Fejervarego po audjencji tegoż u cesarza pojawiła się wiadomość, iż c e s a r z n a w c z o r a j s z e m p o s ł u c h a n i u **odrzucił wszystkie jego propozycje**, a w p i e r w s z y m r z ę d z i e p r o j e k t p o w s z e c h n e g o g ł o s o w a n i a. Wobec tego Fejevary zwołał na dzisiaj r a d ę g a b i n e t o w ą, na której p o s t a n o w i o n ą z o s t a n i e **dymisja całego gabinetu** i jutro uda się Fejervary do Wiednia, aby u tronu zgłosić dymisję.

Dnia 15 bm. na sesji sejmowej przedstawi się gabinet już jako dymisjowany i Fejervary zaapeluje o odroczenie sesji do czasu utworzenia nowego gabinetu.

TELEGRAMY.

Starcia na granicy serbskiej.

Belgrad 11 września. (Oficjalnie). W piątek napadli uzbrojeni Arnauci tureccy żołnierze na serbską straż graniczną na południe od Kurszumlie i chcieli obsadzić dwa blokhauzy serbskie. Straż serbska nie mogła odeprzeć Arnautów, ponieważ do nich przyłączyli się tureccy żołnierze. Przed jednym z blokhauzów p r z y s z ł o d o k r w a w e g o s t a r c i a. Gdy właśnie do tego blokhauzu zbliżała się serbska komisja inspekcyjna, Arnauci i żołnierze tureccy dali salwę. Kapitan żandarmerji serbskiej, dwaj podoficerowie i jeden infanterzysta polegli, jeden podoficer i trzech infanterzystów odniosło rany. Wywiązała się walka, podczas której serbscy mieszkańcy graniczni poparli serbskich żołnierzy.

Arnauci zostali wczoraj po południu zmuszeni do odwrotu. Turecka straż graniczna wróciła do swoich blokhauzów. — Straż graniczna serbska obsadziła swoje blokhauzy.

———

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.